

Avi, Przełęcz

Swizy na bicie ziomal

Z moimi ludźmi odpoczniemy na przełęczy
Traktowani z góry, traktowani jak przestępcy
Zdobynamy szczyty, ale kiedyś nas to zmęczy
Nasz spokój jest cenniejszy, niż te marne sto tysięcy
Z moimi ludźmi odpoczniemy na przełęczy
Traktowani z góry, traktowani jak przestępcy
Zdobynamy szczyty, ale kiedyś nas to zmęczy
Nasz spokój jest cenniejszy, niż te marne sto tysięcy

Boże, tylko Ty wiesz, ile włożyłem w to pracy
Wypruwając sobie przy tym żyły jak Witkacy
Ważne, kto jak kończy a nie to jak zaczyna
Śniłem o takim życiu zmywając im naczynia, i
Fury, basen, willa, fury, basen, willa
Przewidziałem to już dużo wcześniej i tak jak Sybilla
Ambicje wysokie mam tak jak Himalaje
Nie pozwoliłem sobie wmówić sobie, że się nie nadaje, ej
Pracowałem "na czarno", aż do białego rana
Nikt nic nie dał za darmo, stąd cena jest mi znana
Wciąż gonię marzenia wierząc w to, że je spełnię
To dla ziomów w ortalionie i dla tych ziomów w bawełnie

Z moimi ludźmi odpoczniemy na przełęczy
Traktowani z góry, traktowani jak przestępcy
Zdobynamy szczyty, ale kiedyś nas to zmęczy
Nasz spokój jest cenniejszy, niż te marne sto tysięcy
Z moimi ludźmi odpoczniemy na przełęczy
Traktowani z góry, traktowani jak przestępcy
Zdobynamy szczyty, ale kiedyś nas to zmęczy
Nasz spokój jest cenniejszy, niż te marne sto tysięcy

Wdepnąłem w gówna i zrobiłem z niego nawóz
Jeśli mieć jakiś dylemat, no to AMG czy Brabus
Każdy z moich ziomów mówi mi, że jakiś plan ma
Niech zbiją kokosy i niech nie odbije palma
To nasze pięć minut, co tak szybko tu nie minie
Wciąż czuję niedosyt jakbym cierpiał na bulimię
My-my-myślą o mnie co chcesz, ale nigdy we mnie nie wątp
Wniosę swój krzyż na szczyt przed oczami mam Giewont
Chcę iść ścieżkami, których nie ma tu na mapach
Zostawić coś po sobie a nie tylko się nachapać
Dobry Boże, jeśli słuchasz to nam pomóż
Rozbijemy bank, potem rozbijemy obóz
(A wtedy)

Z moimi ludźmi odpoczniemy na przełęczy
Traktowani z góry, traktowani jak przestępcy
Zdobynamy szczyty, ale kiedyś nas to zmęczy
Nasz spokój jest cenniejszy, niż te marne sto tysięcy
Z moimi ludźmi odpoczniemy na przełęczy
Traktowani z góry, traktowani jak przestępcy
Zdobynamy szczyty, ale kiedyś nas to zmęczy
Nasz spokój jest cenniejszy, niż te marne sto tysięcy